

**Sygn. akt I ACa 164/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 21 maja 2018 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska

SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością  
z siedzibą w W., G. J. i M. W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 grudnia 2017 r., sygn. akt XXIV C 632/14

***I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie trzecim w ten sposób, że powództwo w tym zakresie oddala;***

***II. oddala apelację w pozostałej części;***

***III. zasądza solidarnie od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., G. J. i M. W. na rzecz A. S. (1) kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w zakresie roszczenia majątkowego;***

***IV. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., G. J. i M. W. na rzecz A. S. (1) kwoty po 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w zakresie roszczenia niemajątkowego.***

Anna Strączyńska Dorota Markiewicz Marzena Konsek-Bitkowska

Sygn. akt I ACa 164/18

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 maja 2014 r., skierowanym przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., G. J. i M. W., A. S. (1) wniosła o:

1. zobowiązanie (...) Sp. z o.o. do usunięcia z archiwum dziennika (...) wszelkich materiałów dotyczących życia prywatnego A. S. (1) i jej córki A. Z., jakie ukazały się w okresie od 02 września 2013 r., w tym w szczególności 36

artykułów wymienionych na stronach od drugiej do czwartej pozwu oraz do uniemożliwienia dostępu lub usunięcia udostępnianych w Internecie elektronicznych wersji artykułów dziennika (...) dotyczących życia prywatnego A. S. (1) i jej córki A. Z., jakie ukazały się w okresie od 03 września 2013 r., w tym 24 artykułów wyszczególnionych na stronach od piątej do szóstej pozwu;

2. zobowiązanie pozwanych do zaniechania dalszych publikacji dotyczących życia prywatnego A. S. (1) i jej córki A. Z.;

3. zobowiązanie (...) Sp. z o.o. do zamieszczenia na jej koszt oświadczenia o treści: Zarząd (...) Sp. z o.o., wydawca dziennika (...) i (...), przeprasza Panią A. S. (1) za publikację informacji niezgodnych z prawdą i bezprawnie naruszających jej dobra osobiste we wszystkich wydaniach dziennika (...) i (...), jakie ukazały się w okresie od dnia 3 września 2013 r. do dnia publikacji niniejszych przeprosin”, pogrubioną czcionką barwy czarnej na żółtym tle, o dwa rozmiary większą od największej zastosowanej w powyższych artykułach na temat A. S. (1), nie mniejszą niż 5 mm, w ramce, na pierwszej stronie weekendowego wydania dziennika (...) oraz na górze pierwszej strony weekendowego wydania dziennika (...), trzykrotnie w trzech kolejnych wydaniach dziennika - w terminie dwóch tygodni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

4. zobowiązanie pozwanego G. J. do zamieszczenia na jego koszt oświadczenia o treści: „G. J., Redaktor Naczelny dziennika (...), przeprasza Panią A. S. (1) za publikację informacji niezgodnych z prawdą i bezprawnie naruszających jej dobra osobiste we wszystkich wydaniach dziennika (...), jakie ukazały się w okresie od dnia 3 września 2013 r. do dnia publikacji niniejszych przeprosin”, pogrubioną czcionką barwy czarnej na żółtym tle, o dwa rozmiary większą od największej zastosowanej w powyższych artykułach na temat A. S. (1), nie mniejszą niż 5 mm, w ramce, na pierwszej stronie weekendowego wydania dziennika (...), trzykrotnie w trzech kolejnych wydaniach dziennika - w terminie dwóch tygodni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

5. zobowiązanie pozwanego M. W. do zamieszczenia na jego koszt oświadczenia o treści: „M. W., Redaktor Naczelny dziennika (...), przeprasza Panią A. S. (1) za publikację informacji niezgodnych z prawdą i bezprawnie naruszających jej dobra osobiste we wszystkich wydaniach dziennika (...), jakie ukazały się w okresie od dnia 3 września 2013 r. do dnia publikacji niniejszych przeprosin”, pogrubioną czcionką barwy czarnej na żółtym tle, o dwa rozmiary większą od największej zastosowanej w powyższych artykułach na temat A. S. (1), nie mniejszą niż 5 mm, w ramce, na górze pierwszej strony weekendowego wydania dziennika (...), trzykrotnie w trzech kolejnych wydaniach dziennika - w terminie dwóch tygodni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

6. upoważnienie powódki do opublikowania oświadczeń z pkt 4-6 na koszt pozwanych odpowiednio w dzienniku(...) i(...), w przypadku niewykonania przez pozwanych rzeczonych oświadczeń w terminie przewidzianym;

7. zasądzenie solidarnie od pozwanych na jej rzecz kwoty 250.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu tytułem zadośćuczynienia za krzywdę;

8. ewentualnie, w przypadku i w zakresie, w jakim roszczenie o zadośćuczynienie nie zostanie uwzględnione, o zasądzenie nieuwzględnionej kwoty tytułem odszkodowania za naruszenie jej dóbr osobistych;

9. zasądzenia od pozwanych solidarnie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że we wskazanych w pozwie wydaniach dziennika (...) oraz odpowiednio w internetowych wydaniach dziennika (...), opublikowane i rozpowszechnione zostały artykuły naruszające jej dobra osobiste, tj. prawo do prywatności, prawo do poszanowania czci i dobrego imienia, prawo do zachowania w poufności informacji na temat toczącego się w pierwszej instancji postępowania rodzinnego oraz prawo do ochrony wizerunku. Podkreśliła, że przedmiotowe publikacje zawierały szkalujące, obraźliwe oraz niejednokrotnie całkowicie niezgodne z prawdą i niepoparte jakimikolwiek dowodami informacje na jej temat (np. że A. Z. znalazła się w domu dziecka na wniosek powódki; że powódka proponowała K. Z. dziecko w zamian za rezygnację z dochodzenia alimentów; że powódka stosowała względem dziecka przemoc fizyczną i psychiczną; że rodzina zastępcza zrezygnowała, bo

uznała, że dziecko należy oddać ojcu; że powódka lansowała się na salonach, zamiast współcierpieć z córką). A. S. (1) zaznaczyła, że nie wyraziła zgody na publikację informacji dotyczących jej życia prywatnego ani życia prywatnego córki oraz na rozpowszechnianie wizerunku w odniesieniu do wskazanych w pozwie materiałów prasowych, podnosząc jednocześnie, że jej wizerunek nie został wykonany w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych. Podkreśliła, że opublikowanie wypowiedzi oraz listów małoletniej córki stron bez zgody powódki było działaniem bezprawnym, zaś okoliczność, iż K. Z. wyraził zgodę na publikację artykułów dotyczących byłej żony i córki, nie zwalnia prasy od obowiązku wyważenia sprzecznych interesów w sposób niegodzący w dobra osobiste powódki. Wskazała, że z uwagi na poniżającą, niejednokrotnie obraźliwą i mijającą się z prawdą treść spornych artykułów oraz ich tytułów, w sposób rażący zostały naruszono jej cześć, dobre imię i prawo do prywatności. Powódka podniosła, że dziennikarze nie dochowali szczególnej staranności wymaganej przepisami prawa prasowego. Wskazała, że z uwagi na to, iż przedmiotowe artykuły ukazywały się niemalże codziennie przez okres kilku miesięcy, doznała znacznej krzywdy, straciła zaufanie społeczne potrzebne w jej zawodzie oraz zasadniczo zostały ograniczone jej szanse na otrzymanie roli telewizyjnej lub filmowej. Powódka podniosła też, że utraciła kontrakty reklamowe z firmą (...) oraz umowy barterowe, stanowiące istotny punkt w jej budżecie, a jej dochody z tytułu działalności aktorskiej są dwukrotnie niższe niż przed publikacjami.

W odpowiedzi na pozew pozwani (...) Sp. z o.o. i M. W. wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów postępowania wg norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznali, że doszło do publikacji artykułów wskazanych w pozwie. Zaznaczyli, że przedstawiana w nich tematyka, tj. relacje pomiędzy powódką, jej byłym mężem oraz ich córką w dacie pierwszej publikacji pojawiły się wcześniej w innych mediach, a ponadto były przedmiotem domeny publicznej od 2005 r., kiedy to powódka zabiegała o popularność medialną, informując szczegółowo o jej negatywnych relacjach z K. Z. i kontaktach z córką (m.in. apelując w mediach o pomoc w odnalezieniu córki). Pozwani wskazali, że powódka nie tylko otworzyła swoją prywatność, ale poprzez wywiady telewizyjne informowała opinię publiczną o aktualnym stanie relacji rodzinnych i sporu dotyczącego opieki nad córką. Pozwani podkreślili, że powódka posiada status osoby publicznej zarówno z uwagi na wykonywany zawód, jak i z racji upubliczniania w mediach pozytywnych i negatywnych elementów z jej życia prywatnego. Skoro zatem powódka upubliczniła wcześniej swoje życie prywatne w zakresie relacji rodzinnych, udzieliła dorozumianej zgody na wkroczenie mediów w jej prywatność, co uchylało bezprawność działania strony pozwanej – wyrazem czego są m.in. zapadłe w przeszłości orzeczenia sądów powszechnych w sprawach o ochronę dóbr osobistych inicjowanych przez powódkę. W konsekwencji, według pozwanych sporne artykuły stanowią kontynuację tej tematyki i są efektem rozbudzonego wcześniej przez samą powódkę zainteresowania czytelników. W zakresie zarzutu naruszenia dobrego imienia i czci podkreślili, że prasa jest uprawniona do przedstawienia własnej oceny określonych zdarzeń i osób, nawet gdy te oceny nie są aprobowane przez oceniane osoby. Krytyka powódki zdaniem pozwanych nie miała na celu jej upokorzenia, lecz ukazanie nieakceptowanych społecznie zachowań uprzedmiotawiających jej córkę. Pozwani wskazywali, że informacje dotyczące przebiegu postępowania rodzinnego uzyskali bezpośrednio od K. Z., który dostarczał też dokumenty (np. listy A. Z.) i że jego zgoda uchylila bezprawność działania pozwanych. Pozwani twierdzili ponadto, że anonimizacja powódki nie spełniłaby swojej roli, z uwagi na powszechną znajomość jej konfliktu rodzinnego. Ponadto podnosili, że nie doszło do naruszenia jej wizerunku, gdyż opublikowane fotografie miały związek z podwójnie publicznym statusem A. S. (1). Zaznaczyli, że powódka już wcześniej wyraziła zgodę na publikację swojego wizerunku, gdyż dziękując pozwanej ad. 1 za pomoc w odnalezieniu córki wraz z listem dziękczynnym wysłała do redakcji dziennika zdjęcia swoje i córki. Podnieśli ponadto, iż publikując sporne artykuły działali w ramach obowiązującego porządku prawnego, korzystając z przysługującej prasie wolności wypowiedzi oraz realizując prawo do rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Wskazali, że działali również w celu ważnego interesu społecznego (publicznego) oraz indywidualnego, bowiem sporne artykuły nie tylko przedstawiały dramat dziecka i przyczynę tego dramatu (tj. konflikt rodzinny), ale przede wszystkim miały na celu pomóc małoletniej poprzez zaapelowanie do właściwych instytucji o podjęcie odpowiednich działań w jej sprawie. Podnieśli, że celem artykułów było także m.in. ukazanie rozwodzącym się parom konsekwencji walki i ambicji, uczulenie społeczeństwa na krzywdę, jaka dotyka dzieci poprzez ich przedmiotowe traktowanie w przypadku konfliktu rodziców. W konsekwencji uznać należy, iż interes indywidualny dziecka oraz interes społeczny winny być traktowane priorytetowo wobec prywatności i innych dóbr osobistych powódki. Ponadto pozwani wskazali, iż sporne artykuły

przedstawiają prawdziwy stan faktyczny, zweryfikowany przez dziennikarzy u wielu źródeł (w oparciu o wyniki postępowania przed sądem rodzinnym; informacje uzyskiwane od K. Z. i A. Z.; informacje uzyskane z miejsc, w których przebywała małoletnia; listy przygotowywane przez A. Z.; informacje uzyskane od osób zajmujących się zawodowo opieką nad dziećmi). Zaznaczyli, że kontaktowali się także z powódką w celu przedstawienia przez nią swojego stanowiska w sprawie, spotykając się z odmową z jej strony. Powyższe zdaniem pozwanych prowadzi do wniosku, że autorzy publikacji dochowali rzetelności i staranności dziennikarskiej w przedmiotowej sprawie. Niezależnie od powyższego pozwani podnieśli, iż powódka w żaden sposób nie udowodniła negatywnych skutków wynikających z treści spornych artykułów oraz zaznaczyli, że kwota żadanego zadośćuczynienia jest zawyżona. Powołali się także na nieadekwatność niemajątkowych roszczeń pozwu do okoliczności faktycznych sprawy. Niezależnie od powyższego podnieśli, iż M. W. nie był redaktorem prowadzącym wydanie i nie decydował o kształcie i treści spornych publikacji internetowych. Wskazano również, iż G. J. nie jest już redaktorem naczelnym dziennika (...).

**Wyrokiem z dnia 05 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie udzielił ochrony powódce, nakazując w punkcie pierwszym usunięcie z archiwum dziennika (...) materiałów dotyczących jej relacji z córką, które ukazały się w okresie od 02 września 2013 r. do 31 marca 2014 r., tj. 36 artykułów o określonych tytułach i w punkcie drugim usunięcie udostępnianych w internecie 24 artykułów, które ukazały się w okresie od 03 września 2013 r. do 23 stycznia 2014 r. i dotyczyły relacji powódki z córką. W punkcie trzecim Sąd zobowiązał pozwaną spółkę do zaniechania działań naruszających dobra osobiste powódki w postaci prawa do prywatności, dobrego imienia i wizerunku, polegające na publikacji w dzienniku(...) oraz na stronie internetowej (...) wszelkich informacji opisujących relacje powódki z córką. Następnie w punktach czwartym, piątym i szóstym Sąd zobowiązał pozwanych do opublikowania na ich koszt oświadczeń o charakterze przeprosin o określonej treści, określoną czcionką w trzech kolejnych wydaniach dziennika. W punkcie siódmym Sąd I instancji zasądził solidarnie od pozwanych kwotę 100.000 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie w punkcie ósmym oraz w punkcie dziewiątym obciążając solidarnie pozwanych wszystkimi kosztami postępowania, pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.**

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

Powódka jest znaną polską aktorką, pozwana spółka wydawcą dziennika (...) i właścicielem strony internetowej (...)G. J. był redaktorem naczelnym gazety, a M. W. redaktorem naczelnym portalu w okresie, gdy pojawiły się w nich artykuły dotyczące relacji A. S. (1) z jej córką. W okresie od 02 września 2013 r. do 31 marca 2014 r. w papierowym wydaniu gazety i na stronie internetowej opublikowano szereg artykułów zawierających prywatne informacje z życia powódki, dotyczące jej relacji z byłym mężem m.in. na tle opieki nad małoletnią córką.

Powódka nie wyraziła zgody na publikację takich informacji ani swojego wizerunku. Wszelkie informacje pochodziły od K. Z. – byłego męża aktorki i małoletniej A. Z.. Dziennikarze próbowali skontaktować się z powódką, ale odmawiała ona komentarzy.

W dniu 14 listopada 2013 r. powódka zwróciła się do pozwanych z wezwaniem do usunięcia działań naruszających jej dobra osobiste, żądanie nie zostało uwzględnione.

W okresie publikacji również inne portale internetowe podawały informacje o powódce i jej córce.

Postanowieniem z dnia 12 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie udzielił zabezpieczenia powódce poprzez zakazanie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. publikowania wszelkich informacji opisujących życie osobiste A. S. (1) w kontekście relacji z córką. Pomimo tego orzeczenia strona pozwana nadal publikowała artykuły ingerujące w sferę prywatności powódki.

W przeszłości A. S. (1) udzielała wywiadów, w których podawała informacje ze swojego życia, dotyczące przyczyn rozwodu, konfliktu z byłym mężem. Po odnalezieniu dziecka podziękowała mediom za pomoc.

Od 2006 r. w Sądzie Rejonowym dla (...) w W. toczyło się wiele postępowań dotyczących władzy rodzicielskiej, kontaktów, umieszczenia A. Z. w domu dziecka, a następnie w rodzinie zastępczej. Małoletnia ostatecznie zamieszkała z ojcem.

Powódka dotkliwie odczuła publikacje na jej temat, przejmowała się nimi. Zawarte w artykułach treści były bolesne dla powódki. Po ich opublikowaniu powódka czuła się skrzywdzona, bezsilna. Odbierała je jako swoistą nagonkę, sytuację bez wyjścia. Stała się przygnębiona, smutna. Wywołały one u niej złość, płaczliwość. Po rozpoczęciu ukazywania się artykułów powódka zaczęła korzystać z pomocy psychologa (w ramach interwencji kryzysowej). Terapia odbywała się z częstotliwością raz, dwa razy w miesiącu i trwała od września 2013 r. do lipca 2015 r. Publikacje spowodowały, że powódka przestała cieszyć się życiem, bała się wychodzić z domu, miała problemy ze snem. Unikała ludzi. Do sklepu wychodziła w czapce i przeciwsłonecznych okularach, gdyż obawiała się negatywnych reakcji ze strony społeczeństwa. Dla uniknięcia przykrych sytuacji powódka ograniczyła ilość spotkań zarówno towarzyskich, jak i zawodowych. W związku z publikacją artykułów powódka spotkała się z niechęcią w środowisku zawodowym, co potęgowało u niej poczucie przygnębienia i bezsilności. Przestała otrzymywać zaproszenia na spotkania i eventy, gdyż pozostali goście nie chcieli brać z nią udziału w tym samym wydarzeniu, pozować z nią do zdjęć w trakcie takich imprez. Zawieszeniu uległa współpraca powódki z marką (...) przy kampanii dot. przeciwdziałaniu przemocy. Nie została z nią również przedłużona współpraca z marką obuwniczą (...), która została zapoczątkowana w 2013 r. przed publikacjami spornych artykułów (powódka w ramach współpracy zrealizowała sesję zdjęciową na M. i pojawiła się na prezentacji obuwia, które to wydarzenia były komentowane przez stronę pozwaną w materiałach prasowych).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie całości materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu, w szczególności oparł się na wydrukach i kserokopiach przedmiotowych artykułów, dokumentach związanych z postępowaniami w sprawach rodzinnych. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków: P. A., A. S. (2), A. F., I. J., M. M., J. W., M. S. i M. B.. Zeznania E. L., A. M., Sąd I instancji uznał za wiarygodne w znacznej części, poza granicą wyznaczoną przez powódkę co do publikacji materiałów o jej życiu prywatnym. Do zeznań K. Z. Sąd podszedł ze znaczną ostrożnością, uznając je za częściowo nieprawdziwe. Twierdzenia powódki uznane zostały również za wiarygodne.

Następnie Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo w przeważającym zakresie należało uznać za zasadne.

Sąd uznał, że pomiędzy stronami nie było sporne publikowanie artykułów tytule (...), pomimo, że wszyscy posługiwali się skróconą nazwą dziennika papierowego. Następnie organ I instancji wskazał, że nie ma wątpliwości co do tego, że powódka może dochodzić wyłącznie ochrony swoich dóbr osobistych, a nie córki, czyli ma ograniczoną legitymację czynną, a pozwani G. J. i M. W. ponoszą odpowiedzialność jako redaktorzy naczelni na podstawie przepisów art. 23 i 24 kc oraz 37 i 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe, bowiem nie wykazali oni, że nie mieli wpływu na ukazanie się publikacji. Sąd nie miał też wątpliwości, że odpowiedzialność wydawcy jest najszersza.

Następnie Sąd I instancji przypomniał przepisy art. 23 kc i art. 24 kc oraz 448 kc, przesłanki naruszenia dóbr osobistych i szczegółowo odniósł się do dóbr, których ochrony żądała powódka: czci (w aspekcie zewnętrznym, tj. dobrego imienia i w aspekcie wewnętrznym – godności), prywatności i wizerunku, opisując ich znaczenie i wskazując na aktualne orzecznictwo.

W ocenie Sądu seria artykułów opublikowanych przez stronę pozwaną w okresie od 02 września 2013 r. do 31 marca 2014 r. naruszyła dobra osobiste powódki w postaci prywatności, choćby dlatego, że koncentrowała się na konflikcie matki i ojca, opisywała interwencję policji, szczegółowo podawano w niej informacje z postępowania sądowego, relacje z domu dziecka i z rodziny zastępczej ustanowionej dla A. Z.. Te i dalsze wymienione w uzasadnieniu informacje stanowiły niedopuszczalną ingerencję w sferę prywatności powódki. Sąd stwierdził też, że naruszono wizerunek powódki, gdyż część zdjęć zrobiona była na korytarzu sądu, na ulicy, pod domem dziecka, bez zgody powódki, przy

czym zabrakło na publikację tych materiałów zgody osoby fotografowanej. Zgoda taka z kolei wymagana jest na podstawie przepisu art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Powódka nie aprobowała publikacji swojego wizerunku, a zgoda w tym zakresie musiała być wyraźna. Sąd uznał też, że zdjęcia nie były wykonywane i publikowane w związku z pełnieniem funkcji publicznych przez A. S. (1). Ponadto Sąd Okręgowy stwierdził, że użyte w artykułach sformułowania i kontekst w jakim się znalazły naruszały cześć i dobre imię powódki, bowiem przedstawiały ją jako złą matkę, bijącą dziecko i grożącą córce zamknięciem w szpitalu psychiatrycznym, akceptującą pobyt córki w domu dziecka, wskazującą na imprezowanie i balowanie w tym czasie, gdy A. Z. przebywała w placówce. Pojawiły się też twierdzenia, że powódka nie dba o córkę, nie leczy jej i wreszcie, że sugerowała, że odda córkę za odstąpienie od alimentów. Informacje w artykułach były przekazywane ironicznymi słowami, zawierały cyniczne sformułowania i kreowały A. S. (1) na wyrodną matkę, która „lansuje się na salonach”, podczas, gdy dziecko płacze w domu dziecka. Sąd uznał, że obiektywnie treści artykułów poniżały ją w oczach innych ludzi i narażały na utratę zaufania potrzebnego w zawodzie.

Następnie Sąd Okręgowy uznał, że powyższe naruszenie dóbr osobistych powódki było bezprawne, gdyż pozwani nie wykazali żadnej okoliczności wyłączającej bezprawność. Wprawdzie powoływali się na działanie w ramach zgody powódki na publikowanie informacji o życiu prywatnym, interes społeczny oraz indywidualny, działanie w ramach porządku prawnego i prawdziwość informacji, jednak żadnej z tych przesłanek egzoneracyjnych nie wykazali. Sąd przytoczył w tym zakresie przepis art. 14 ust. 6 prawa prasowego i liczne orzecznictwo, uznając, iż nawet osoba publiczna, która sama wcześniej wypowiadała się co do swojego życia rodzinnego, ma prawo do prywatności. Tym bardziej, że wypowiedzi pojawiły się w 2006 r., czyli znacznie wcześniej oraz w dniu 09 września 2013 r., przy czym druga wypowiedź była sygnalizacją sprzeciwu powódki na działania m.in. pozwanych i publikacje z dnia 03 września 2013 r. Kolejnym wyraźnym sprzeciwem było pismo z wezwaniem do pozwanych o zaprzestanie publikowania informacji o jej relacjach z córką z dnia 14 listopada 2013 r. Sąd uznał także, że publikacje nie były uzasadnione jakimkolwiek celem społecznym, gdyż nie dotyczyły ukazania rozwodzącym się parom konsekwencji wciągania dziecka w konflikt albo uczulenia społeczeństwa na krzywdę dzieci w przypadku rozstających się par. Artykuły nie były komentarzem ani nie zawierały stanowiska w takiej tematyce, a jedynie szukały taniej sensacji. Publikacje nie chroniły też interesu prywatnego A. Z., o czym świadczy prowadzenie spraw opiekuńczych przed Sądem Rejonowym z wyłączeniem jawności właśnie ze względu na dobro małoletniej i próbę ochrony jej przed niezdrową ciekawością. W ocenie Sądu publikowanie informacji dotyczących powódki i jej córki miało na celu jedynie zwiększenie poczytności pisma. Wreszcie Sąd I instancji wyraził stanowisko, że działanie pozwanych nie mieściło się w ramach obowiązującego porządku prawnego i że podawane informacje częściowo były nieprawdziwe. Tym samym autorzy publikacji nie dołożyli należytej staranności i rzetelności, o której mowa w przepisach art. 10 i art. 12 prawa prasowego, przez co doszło do obrazy dobrego imienia A. S. (1).

Jeśli chodzi o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych, Sąd uznał za stosowne nakazanie usunięcia spornych artykułów z archiwum dziennika (...), złożenie przez pozwanych na ich koszt określonych oświadczeń stanowiących przeprosiny, zakazanie dalszych działań naruszających dobra powódki i niepublikowanie żadnych informacji o relacji powódki z córką. Za bezzasadne uznane zostało żądanie powódki odnośnie upoważnienia jej do dokonania czynności zastępowalnych co do opublikowania przeprosin. Sąd uznał, że właściwy jest w tej materii inny sąd – rejonowy, działający jako organ egzekucyjny na podstawie przepisu art. 1049 kpc.

Jeżeli chodzi o roszczenia majątkowe, to Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia dla powódki będzie kwota 100.000 zł, bowiem wina i jej umyślny charakter oraz motywacja finansowa pozwanych nie budziły wątpliwości. Naruszenia miały też charakter wielokrotny i to pomimo sprzeciwu powódki, a zatem zasądzona kwota winna być znaczna, niemniej jednak nie może doprowadzić do wzbogacenia. Powódka odniosła krzywdę, jednak nie na tyle dużą, by uznać, że jej zarobki obniżyły się dwukrotnie lub, że straciła lukratywne kontrakty.

Sąd Okręgowy uznał też, że powódka wygrała sprawę w znacznej części – uwzględnione zostało w większości żądanie niemajątkowe i w dużej części majątkowe, zatem kosztami postępowania, stosując przepis art. 100 kpc, Sąd obciążył solidarnie przegrywających pozwanych, pozostawiając koszty do wyliczenia referendarzowi sądowemu.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodzili się pozwani, zaskarżając wyrok w części tj. co do punktów I, II, III, IV, V, VI, VII i IX, zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 217 § 1 i 2 kpc w zw. z art. 227 kpc przez pominięcie wniosku dowodowego pozwanych o przeprowadzenie dowodu z nagrania przesłuchania małoletniej pozwanej przez psychologa, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń, że w spornym materiale przedstawiono nieprawdziwe informacje dotyczące powódki i że pozwani nie dochowali rzetelności i staranności dziennikarskiej, a celem publikacji była ochrona interesów małoletniej A. Z. i zwrócenie uwagi na sytuację małoletnich dzieci w obliczu rozwodu rodziców,

b) art. 233 § 1 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logiki,

c) art. 100 kpc w zw. z art. 98 § 1 kpc przez brak stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu i nałożenie na pozwanych obowiązku zapłaty wszystkich kosztów, podczas, gdy powódka wygrała roszczenie majątkowe jedynie w 40 %,

- błędy w ustaleniach stanu faktycznego, będące wynikiem wskazanych naruszeń prawa procesowego,

- naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, tj.

a) art. 23 kc i art. 24 § 1 kc oraz art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez uznanie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki,

b) art. 23 kc, art. 24 § 1 kc oraz art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez ich niewłaściwe zastosowanie i w sytuacji gdy bezprawność rzekomego naruszenia dóbr osobistych powódki została wyłączona z uwagi na wyrażenie przez nią zgody na ujawnienie informacji ze sfery prywatnej i zgody na ujawnienie wizerunku, oparto się na informacjach zebranych starannie i rzetelnie i autorzy działali w społecznie uzasadnionym interesie,

c) art. 24 § 1 kc w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego przez uznanie, że autorzy publikacji nie dochowali szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów,

d) art. 24 § 1 kc przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że adekwatną formą usunięcia skutków naruszenia jest zakazanie pozwanym publikowania wszelkich informacji opisujących relacje powódki z córką, a ponadto że konieczne jest opublikowanie przeprosin w formie szczegółowo wskazanej w punktach IV-VI wyroku,

e) art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc przez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki kwoty 100.000 zł w sytuacji, gdy nie doszło do naruszenia dóbr osobistych, a nawet gdyby tak było, to nie miało ono charakteru bezprawnego, co powoduje, że zadośćuczynienie nie powinno zostać przyznane.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwani wnieśli o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania od powódki na ich rzecz za obie instancje.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja wniesiona przez pozwanych, poza zarzutem naruszenia art. 24 kc odnośnie punktu III wyroku, nie jest zasadna, bowiem zarzuty w niej podniesione nie zasługują na uwzględnienie, a w postępowaniu i orzeczeniu Sądu Okręgowego nie stwierdzono uchybień, które należałoby wziąć pod uwagę z urzędu i które mogłyby prowadzić do wydania rozstrzygnięcia o odmiennej treści.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, a podjęte rozstrzygnięcie znajduje oparcie w obowiązujących przepisach oraz w wywiedzionych na ich podstawie niewadliwych rozważaniach prawnych, które Sąd odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę

dowodów w sposób prawidłowy z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy w rozumieniu przepisu art. 233 § 1 kpc. Sąd oparł się przy orzekaniu na całokształcie materiału dowodowego i wyciągnął z niego logiczne wnioski. Dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów nie nosi znamion dowolności, jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, przepisami prawa i wskazaną już powyżej logiką. Z zebranego materiału dowodowego nie da się wyinterpretować innego stanu faktycznego, niż uczynił to Sąd, a zarzuty stawiane orzeczeniu są jedynie polemiką z trafnym orzeczeniem.

Sąd Okręgowy dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego oparł się na zeznaniach P. A., A. S. (2), A. F., I. J., M. M., J. W., M. S. i M. B., częściowo również E. L. i A. M.. Uzasadnienie zawiera dokładną informację dlaczego, komu i w jakim zakresie Sąd dał wiarę. Ponadto zinterpretowane zostały szczegółowo teksty artykułów, przy czym pod uwagę wzięte zostały nie tylko poszczególne zwroty, czy tytuły, ale również całościowy kontekst i wymowa publikacji. W związku z powyższym skarżący bezpodstawnie twierdzą, że Sąd I instancji zbyt krytycznie i skrajnie nieobiektywnie podszedł do zeznań K. Z.. Ocena twierdzeń tego świadka była prawidłowa, należy pamiętać, że jest on osobą skonfliktowaną z powódką wiele lat i wielokrotnie prezentował odmienne poglądy, on też przejawiał inicjatywę w przekazywaniu materiałów z utajnionych postępowań rodzinnych i opiekuńczych i przedstawiał swoje zdanie. To właśnie inne dowody – w postaci dokumentów, artykułów i zeznań pozostałych świadków doprowadziły Sąd pierwszej instancji do wniosku, że miało miejsce naruszenie dobra osobistego powódki i pozwani nie uwolnili się od odpowiedzialności poprzez wykazanie istnienia okoliczności wyłączających bezprawność. Pozwani przedstawili własną koncepcję oceny dowodów, opartą w zasadzie na zeznaniach świadka K. Z. i również w apelacji prezentowali ją jako jedyną słuszną. Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w postaci przekroczenia zasad swobodnej oceny dowodów prowadzącej do poczynienia błędnych ustaleń nie może więc odnieść zamierzonego przez skarżącego skutku.

Podkreślić też trzeba, że tylko wykazanie dokonania przez Sąd wadliwej, nielogicznej czy dowolnej o sprzecznej z doświadczeniem życiowym oceny, może, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego prowadzić do uznania skuteczności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc i być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Pozwani takich uchybień, w ocenie Sadu Apelacyjnego, nie wykazali i nie ma podstawy, by uznać, że dokonana ocena narusza reguły swobodnej oceny dowodów. W związku z powyższym takie rozumowanie musi się ostać, nawet, gdyby w równym stopniu, na podstawie materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Samo przekonanie strony o nieprawidłowości dokonanej przez Sąd oceny poszczególnych dowodów nie jest zatem wystarczające (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

Uzasadnione było również oddalenie przez Sąd I instancji wniosku o przeprowadzenie dowodu z odsłuchania płyty zawierającej zeznania małoletniej córki powódki. Rację ma Sąd I instancji, że dla konieczności wywiedzenia z takiego dowodu wniosków należałoby powołać dowód z opinii biegłego psychologa, a już choćby to wpływa na długość postępowania. Pozwany nie uzasadnił natomiast, że nie był w stanie wcześniej dostarczyć do akt tego dowodu, wreszcie też dowód został złożony już po zamknięciu rozprawy i przeprowadzeniu postępowania dowodowego w całości. Ponadto okoliczności na jakie dowód z odsłuchania płyty miałby być przeprowadzony nie były istotne dla rozpoznania sprawy. Źródła pozyskiwania informacji były oczywiste, stopień rozwoju małoletniej i jej znajomości z podmiotami zajmującymi się ochroną praw dziecka są bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, nieprawidłowe sprawowanie opieki nad małoletnią zostało stwierdzone przez Sąd rodzinny choćby poprzez orzeczenia dotyczące władzy rodzicielskiej, zachowanie przez autorów publikacji zasad staranności i rzetelności oraz ocena czy doszło do publikacji w celu ochrony ważnego interesu dziecka lub zwrócenia uwagi na problem dziecka w sytuacji kryzysu między rozwodzącymi się rodzicami nie może wynikać z zeznań niepełnoletniej dziewczynki. Trzy ostatnie tezy, na które chcą przeprowadzenia dowodu pozwani powinny wynikać z treści artykułów, a nie może opowiadać o nich żaden świadek, a tym bardziej wmanipulowane w taką sytuację dziecko. Tym samym zarzut naruszenia przepisów art. 217 § 1 i 2 kpc w zw. z art. 227 kpc również był nietrafny.

Ostatni zarzut dotyczący przepisów postępowania to zarzut naruszenia przepisu art. 100 kpc i niezastosowanie zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów. Sąd Apelacyjny zgadza się z twierdzeniem sądu I instancji, że powódka co do zasady wygrała postępowanie w znacznej części. W sprawie o naruszenie dóbr osobistych otrzymała ochronę, uwzględniono zasadniczą większość jej żądań. Rzeczywiście materialna część roszczenia została oddalona w 60 %,



ale nie zmienia to całościowej oceny, że i tak powódkę należy traktować jako podmiot wygrywający postępowanie w znacznej części. To właśnie było przyczyną zastosowania przepisu art. 100 kpc, a nie art. 98 § 1 kpc.

Nie zasługuje też na aprobatę wywód apelacji mający motywować zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego. Opisywane wielokrotnie działania i zaniechania powódki w kontekście jej stosunków z córką są o tyle chybione, że sprawa nie dotyczy ingerencji w prywatność powódki zapoczątkowaną rozwodem. W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka nie wyraziła zgody na publikację informacji z jej dalszego życia prywatnego i jej zachowania nie dawały domniemanego przyzwolenia na ingerencję w sferę prywatności, ani też tym bardziej nie uchylały jej braku zgody na wcześniejsze publikacje. Pozwany wielokrotnie dokonywał subiektywnej i dla siebie korzystnej oceny zachowania powódki opartej na dowodach dostarczanych przez jedną stronę konfliktu, tj. świadka K. Z., pomijając wyraźny sprzeciw powódki wyrażony wprost i bez żadnych domniemań w oświadczeniu oraz ignorując zakaz Sądu wynikający z zabezpieczenia roszczenia w 2014 r. Z samego faktu, że dana osoba pojawia się w środkach przekazu nie wynika, że jest ona tylko przez to pozbawiona prawa do ochrony prywatności. Prywatność powódki jest jej dobrem i wyraźne niezabieganie o zainteresowanie mediów stawia granicę, której przekroczenie narusza tą prywatność. „Otworzenia” prywatności nie można domniemywać z pokazania prywatności, gdy takie pokazanie nie zmienia wyraźnego zakazu ingerencji. Co prawda powódka wcześniej opowiadała o swoich problemach i konflikcie z byłym mężem, ale nie dotyczyło to nigdy sytuacji związanej z córką. Dobudowane tytuły, prowokacje i domniemane przyzwolenie miały usprawiedliwiać działanie pozwanego i jego zainteresowanie powódką, podczas, gdy ona sama odgraniczała się od tego zainteresowania, nie zabiegała o rozgłos i nie wybierała mediów jako środka komunikacji z jednej strony pomiędzy sobą a opinią publiczną a z drugiej strony pomiędzy sobą oraz dzieckiem. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r. I CK 330/03 istnienia zgody uprawnionego ani jej zakresu nie domniemywa się, pozwanego obciąża obowiązek wykazania, że uzyskał zgodę uprawnionego na rozpowszechnianie informacji dotyczącej jego życia prywatnego. Naganne jest również to, że publikacje pojawiały się pomimo zabezpieczenia roszczenia i zakazu drukowania jakichkolwiek informacji z zakresu relacji pomiędzy A. S. (1) i A. Z..

Tym samym, Sąd Apelacyjny w pełni podziela wniosek sądu I instancji, że doszło do naruszenia dobra osobistego powódki, jakim jest prywatność. Katalog dóbr osobistych jest otwarty i pierwszy raz wyrokiem z dnia 18 stycznia 1984 r. Sąd Najwyższy w sprawie I CR 400/83 wpisał prywatność do tego katalogu uznając, że jest nim prawo jednostki do życia własnym życiem, układanym według własnej woli z ograniczeniem do niezbędnego minimum wszelkiej ingerencji zewnętrznej. Tak określona prywatność modelowo przystaje do stanu faktycznego niniejszej sprawy. Nie ma i nie było oczywiście sporu co do tego, że powódka jest osobą publiczną. W orzecznictwie przyjmuje się, że osoby publiczne muszą liczyć się z większym zainteresowaniem opinii publicznej, co ma wpływ na zakres ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych tych osób, w tym ochrony ich prawa do prywatności. Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego, czy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotycząca konfliktu wartości w postaci prawa do prywatności (art. 47 Konstytucji oraz art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. - Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) z prawem do swobody wypowiedzi (art. 54 Konstytucji oraz art. 10 wymienionej Konwencji) prowadzi do wniosku, że dawany jest prymat zasadzie swobody wypowiedzi, gdy sprawa będąca przedmiotem wypowiedzi dotyczy kwestii publicznych, budzących zainteresowanie publiczne (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., III CSK 52/14, i wskazane tam orzecznictwo). Podkreśla się bowiem znaczenie debaty publicznej jako fundamentu ustroju demokratycznego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2011 r., I CSK 754/10). Wolność wypowiedzi nie ma jednak charakteru bezwzględnego i jest ograniczona m.in. ze względu na potrzebę ochrony praw innych osób. Powódka nie wykorzystywała swego wizerunku dla prowadzenia działalności publicznej przejawiającej się w głoszeniu poglądów dotyczących rodziny czy dzieci i nie skupiała wokół siebie znaczących środowisk opiniotwórczych (por. m.in. wyrok z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 341/07, OSNC 2009/3/45, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2001 r., II KKN 559/99). Wyznaczenie związku między treścią określonej informacji o jednostce a sferą jej działalności publicznej, a tym samym wyznaczenie dopuszczalnego obszaru ingerencji mediów w życie osobiste jednostki związane jest ze znaczeniem pojęcia „działalności publicznej”. Jest nią działalność, w której zawsze obecny jest pewien interes publiczny, działalność związana z szeroko rozumianymi instytucjami życia publicznego i społecznego, zarówno o zasięgu ogólnokrajowym, jak i lokalnym. Są to więc te formy aktywności jednostki, które z racji wykonywanych zadań

i obowiązków powinny podlegać kontroli publicznej i tym samym być przedmiotem „prasowego monitorowania”. Bezpośredni i oczywisty związek między działalnością publiczną i przekazem medialnym istnieje w przypadku relacjonowaniu przez media zdarzeń przynależnych wprost do sfery działalności publicznej jednostki. Powódka była i jest osobą publiczną – znaną aktorką - i w związku z tym musiała liczyć się z większym zainteresowaniem jej osobą przez opinię publiczną, ale samo zaliczenie kogoś do kategorii osób publicznych bez wykazania bezpośredniego związku publikowanych informacji z działalnością publiczną danej osoby nie skutkuje z mocy art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe zwolnieniem z obowiązku uzyskania zgody takiej osoby na publikację dotyczącą prywatnej sfery jej życia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 maja 2011 r. I CSK 497/10). Wykonywany zawód aktora przynależy do sfery działalności publicznej i w jego ramach mieszczą się różne przejawy publicznej aktywności, w której publiczność przekazu jest ich immanentną cechą. Natomiast życie prywatne powódki w aspekcie jej relacji z córką nie weszło do domeny publicznej tylko z racji wykonywanego zawodu oraz dlatego, że informacje na jego temat upublicznione zostały wcześniej przez innych wydawców lub dlatego, że drugi rodzic uznał za stosowne przekazywanie prasie prywatnych dokumentów w tym pochodzących z postępowań sądowych protokołów rozpraw czy opinii. W ocenie Sądu Apelacyjnego artykuły nie dotyczyły ważnych tematów społecznych, co podkreślił Sąd Okręgowy – nie zajmowały się oceną tej sytuacji w aspekcie konfliktu okolorozwodowego, nie dawały żadnych pouczeń czy wskazówek, nie zawierały ważnych informacji jak choćby uniknąć takich sytuacji. O ile rodzina, jej model i jej rozbitcie są istotnymi zagadnieniami, o tyle poszukiwanie sensacji w życiu konkretnej rodziny nie ma w sobie wartości informacyjnej, tylko jest działaniem nastawionym na zdobycie publiczności.

Ujawnienie informacji ze sfery życia prywatnego winno służyć ochronie konkretnego społecznie uzasadnionego interesu. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 października 2001 r. (II CKN 559/99) określił, że ujawnieniu powinny podlegać tylko takie informacje z prywatnej sfery życia, których przemilczenie byłoby dla interesu publicznego szkodliwe. Z orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika, że nie można wyprowadzać tezy o istnieniu interesu publicznego w zakresie plotek, co do których zrozumiałe jest zainteresowanie (w sensie czystej ciekawości) opinii publicznej. Przesłanka interesu publicznego, jak podkreśla Trybunał, wymaga istnienia w każdym przypadku pewnej wartości informacyjnej wypowiedzi. Śledzenie życia prywatnego innych przez publiczność, nie jest interesem publicznym. Powódka składała czytelne komunikaty, że nie życzy, aby jej relacje z córką stały się przedmiotem publicznej debaty.

Zgodnie zatem z przepisem art. 24 §1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone cudzym działaniem, może domagać się ochrony prawnej, chyba że działanie takie nie jest bezprawne. Działanie ma charakter bezprawny, gdy prawo chroniące określone dobro lub interes prawny przed danym działaniem ma większą doniosłość (wagę) aniżeli prawo naruszone realizowane w wyniku podjętego działania. Korzystanie z prawa do swobodnego wyrażania opinii (obejmujące swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, także pismem lub drukiem) może podlegać przewidzianym przez ustawę ograniczeniom, które są niezbędne m.in. w celu poszanowania praw i dobrego imienia innych osób. Żaden akt prawny nie daje prymatu jednych praw nad drugimi, nie zachodzi pomiędzy prawami stosunek nadrzędności ani określona hierarchia. Żadnemu z praw, mianowicie prawu do ochrony prawnej życia prywatnego (art 47 Konstytucji) i prawu do uzyskiwania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji) nie przyznaje się charakteru absolutnego i każde z nich może być ograniczone w ramach proporcjonalności w oparciu o przesłanki określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Proporcjonalność i adekwatność musi być oceniana na tle każdego przypadku, a przypadek niniejszej sprawy daje zdaniem Sądu Apelacyjnego prymat prawu do prywatności. Uznaje się nawet, że nie ma znaczenia prawdziwość przedstawionych informacji oraz staranność i rzetelność dziennikarska czy też ich brak, albowiem one nie wyłączają bezprawności naruszenia dóbr osobistych, gdy nie było zgody na ujawnienie w materiale prasowym okoliczności należących do sfery życia prywatnego a nie miały one związku z działalnością publiczną powódki. Osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do informacji o wszelkich przejawach życia publicznego. Jak już Sąd wielokrotnie podkreślał ingerowanie w sferę prywatności może nastąpić wyjątkowo i obejmować te fakty, które pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną przez daną osobę działalnością publiczną. Związek ten oznacza, że konieczna jest zależność między zachowaniem danej osoby w sferze działalności publicznej a jej zachowaniem w sferze prywatnej. Tu takiego związku nie było.

Analiza tytułów i zwrotów użytych w artykułach wskazuje, że powódka pojawia się w nich jako zła i wyrodna matka, nieinteresująca się swoją córką nawet wtedy, gdy przebywa ono w domu dziecka i przedkładająca ponad nie imprezy prywatne czy zawodowe. Takie zachowania i zaniechania A. S. (1) nie zostały ponadto wykazane i to m.in. uzasadnia usprawiedliwione przekonanie Sądu Okręgowego o nieprawdziwości przynajmniej części podawanych informacji, a zatem w sprawie mamy też do czynienia z brakiem rzetelności i staranności w uzyskiwaniu materiału do publikacji. Tym samym pozwany nie wykazał przesłanki uwalniającej go od odpowiedzialności za publikacje. „Bezprawności nie wyłącza bowiem sam fakt powoływania w danym materiale prasowym cudzych wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła. Taka konstrukcja publikacji nie zwalnia dziennikarza z dołożenia szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego; obowiązek wynikający z art. 12 ust. 1 prawa prasowego nie zostaje wyłączony” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07 lipca 2005 r., V CK 868/04). Przepis art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego nakłada na dziennikarzy obowiązek sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości i wzmacnia znaczenie tego obowiązku użycie słowa „zwłaszcza”. Ponieważ dziennikarz jest obowiązany chronić dobra osobiste (art. 12 ust. 1 pkt 2) powinien szczególnie troszczyć się o to, by swym działaniem nie zagrozić tym dobrom, ani ich nie naruszyć. W tym kontekście trudno uznać, że autorzy artykułów i odpowiedzialni za ich umieszczenie redaktorzy oraz wydawca spełnili choćby minimalne standardy, m.in. dlatego, że opierali się na wersji jednej tylko strony konfliktu, nie bacząc zupełnie na konsekwencje. Jest to zachowanie absolutnie naganne, tym bardziej, że sąd rejonowy orzekł przy drzwiach zamkniętych ze względu na dobro dziecka, uznając że niewskazane jest upublicznianie informacji dotyczących konfliktu rodzinnego, a sąd okręgowy w 2014 r. zabezpieczył żądanie powódki, zakazując pozwanemu publikowania treści o relacji jej i jej córki.

Z obiektywnego punktu widzenia treści publikacji w gazetach i w internecie i sugestie wynikające z użytych w tekstach sformułowań, jak i całej kompozycji artykułów, tytułów i śródtytułów niewątpliwie naruszały też dobra osobiste jakimi są cześć i dobre imię, gdyż przedstawiały powódkę w negatywnym świetle, pozostawiając czytelnika w przeświadczeniu, że A. S. (1) nie jest dobrą matką i nie interesuje się dzieckiem, zabawia się gdy jest ono w domu dziecka, grozi mu i stosuje przemoc. Takie zachowania są odczytywane w społeczeństwie jako absolutnie nieakceptowalne, zatem przedstawienie kogoś jako osoby, która to czyni jest naruszeniem dóbr osobistych. Jeśli chodzi o naruszenie wizerunku to również zostało ono stwierdzone poprzez publikację zdjęć, na których zrobienie powódka nie wyrażała zgody, często przez osoby z ukrycia, z dalekiej odległości, o czym świadczy brak dobrej jakości materiału fotograficznego..

Bezzasadne są także podnoszone w apelacji argumenty odnośnie wyłączenia bezprawności działania pozwanego z uwagi na fakt, że działał on w imię uzasadnionego społecznie interesu. W rozumieniu przepisu art. 24 kc nie jest bezprawne działanie naruszające cudze dobro osobiste, jeśli stanowi ono wykonanie prawa do krytyki i informacji, podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, gdy zawiera fakty prawdziwe, a wyrażona opinia ma podstawę w tych faktach i nie zawiera określeń obraźliwych ani wykraczających poza cel, jaki wypowiedź realizuje. Obowiązkiem dziennikarza jest zatem takie sformułowanie tytułu i artykułu, aby zawarte w nich informacje i oceny oparte były na prawdziwych i obiektywnie sprawdzalnych okolicznościach. Ponadto wskazać trzeba, że działanie w obronie interesu społecznie uzasadnionego mogłoby wyłączać bezprawność tylko wówczas, gdyby jednocześnie dochowana została należyta staranność przy publikacji materiału, przy przyjęciu podwyższonego miernika należytej staranności wynikającego z zawodowego charakteru działalności pozwanego. Tylko wtedy podanie nawet niekorzystnej informacji nie będzie działaniem bezprawnym (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 marca 2005 r., II CK 564/04 czy w wyroku z 08 lutego 2008 r., I CSK 345/07). Na gruncie tej sprawy, już choćby poprzez podawanie nieprawdziwych treści w publikacjach oraz wobec braku rzetelności wymaganej normą art. 12 ust. 1 ustawy prawo prasowe, wyłączenie bezprawności naruszenia dóbr osobistych powódki z uwagi na działanie w obronie interesu publicznego nie mogło mieć zatem miejsca. Argumenty apelacji, że publikacje mieściły się w granicach prawa i nie były bezprawne okazały się tym samym chybione.

Jeżeli chodzi o kwestię zasadności uwzględnienia przez Sąd Okręgowy żądania zadośćuczynienia i uznanie przyznanej powódce sumy za odpowiednią, to również w tym aspekcie Sąd Apelacyjny przychylił się w całości do rozważań Sądu Okręgowego. Powódka wykazała, że poza normalnymi odczuciami wywołanymi konfliktową sytuacją z mężem

i problemami opiekuńczymi, jej poczucie krzywdy i zły stan psychiczny wynikały również z publikacji. Oczywistym jest to, że nikt nie chciałby nie tylko znaleźć się w podobnej sytuacji, ale jeszcze w każdym miejscu – w gazecie czy na stronach internetowych przypominać sobie o tym, być obrażanym w związku z zaistniałymi z córką i byłym mężem relacjami, widzieć zdjęcia swojego płaczącego dziecka zestawione z własnymi roześmianymi, pochodzącymi z imprez i czytać sugestie, że jest się złym i wyrodnym rodzicem, który zdecydował o umieszczeniu córki w domu dziecka czy chciał ją posłać do szpitala psychiatrycznego. Powódka nie tylko swoimi twierdzeniami, ale i zeznaniami świadków oraz uczestnictwem w terapii psychologicznej wykazała, że poniosła ujemne następstwa naruszenia dóbr osobistych. Publikacje stanowiły przy tym zawinione naruszenie, a zważywszy na zakaz wynikający z zabezpieczenia i brak zgody powódki, winę pozwanych należy określić jako umyślną. Sprawcom szkody można postawić zarzut niewłaściwego zachowania się, szczególnie jeśli przypomni się przepis art. 12 ust. 1 prawa prasowego.

Jeżeli chodzi o wysokość zasądzanego świadczenia, to również w tym aspekcie Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sadu Okręgowego. Wysokość kwoty zasądzanej na podstawie przepisu art. 448 kc ma wprawdzie charakter ocenny i pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu, to winna ona wynikać z wszelkich okoliczności sprawy, w szczególności powinno się mieć na uwadze rodzaj i stopień winy sprawcy cel i motyw jego postępowania, jego sytuację majątkową, sposób postępowania po naruszeniu oraz rodzaj i skalę naruszonego dobra. Uzasadnienie utwierdza w przekonaniu, że Sąd I instancji wszystkie te okoliczności wziął pod uwagę i prawidłowo ocenił winę jako umyślną, a naruszenia jako częste i dokonywane z premedytacją, pomimo braku zgody i zakazu sądowego wynikającego z postanowienia o zabezpieczeniu. Skutki naruszeń były znaczne – powódka utraciła zaufanie i wiarygodność w swoim środowisku i utraciła intratne kontrakty, musiała publicznie tłumaczyć się z niepopelnianych czynów. Nie ma też wątpliwości, że publikacje były częste i trafiały do szerokiego grona odbiorców – dziennik jest gazeta ogólnokrajową, a strona internetowa odwiedzana jest przez mnóstwo osób. Tym samym Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzona kwota 100.000 zł stanowi minimalne zadośćuczynienie za taki stopień naruszenia dóbr osobistych powódki. Zadośćuczynienie takie usatysfakcjonowało powódkę – nie wniosła ona apelacji, ale jednocześnie spełni ono funkcję karną i prewencyjną.

Jedyny zasadny zarzut dotyczył punktu trzeciego wyroku i naruszenia przepisu art. 24 § 1 kc. W tym zakresie w ocenie Sadu Apelacyjnego zakaz został sformułowany przez powódkę zbyt szeroko i jako niesprecyzowany (zakazanie publikowania wszelkich informacji opisujących relacje osobiste powódki z córką) nie zasługiwał na uwzględnienie. Ponadto niemożliwe będzie do wyegzekwowanie takiego zakazu. Nie wiadomo też, czy np. wyrażona w przyszłości zgoda powódki na opublikowanie np. zdjęcia z córką czy wspólny udział w publicznej uroczystości uchyli zakaz czy nie. Wobec zatem braku doprecyzowania żądania w tym zakresie, Sąd odwoławczy uznał, że wniosek o udzielenie aż tak szerokiej ochrony na przyszłość nie zasługuje na aprobatę, stąd zmiana wyroku w punkcie III i oddalenie powództwa w tym zakresie, do czego podstawę stanowił przepis art. 386 § 1 kpc.

Jeżeli zaś chodzi o treść przeprosin, to odpowiadając one w pełni zakresowi dokonanych naruszeń, w szczególności tekst oświadczenia zawiera sformułowania odpowiednie i adekwatne do rodzaju i rozmiarów naruszeń, a objętość tekstu z pewnością nie przekracza rozmiaru artykułów na temat powódki. Do naruszenia dóbr doszło na łamach gazety o dużym nakładzie i w internecie, a zatem miejscu dostępnym dla każdego, zatem przeprosiny muszą być adekwatne i muszą choćby częściowo usunąć skutki naruszeń. Stanie się tak tylko wówczas, gdy będą one satysfakcjonowały powódkę i dotrą do szerokiego grona odbiorców, którzy mieli możliwość zapoznania się z wcześniejszymi artykułami naruszającymi prywatność, dobre imię, cześć i wizerunek powódki. Treść oświadczeń jest dopuszczalna i nie wykracza ponad uzasadnioną potrzebę usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy, uznając trafność i prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia w pozostałym zakresie (poza punktem III) oraz bezpodstawność pozostałych zarzutów apelacji, na podstawie art. 385 k.p.c. dalej idący środek zaskarżenia oddalił jako bezzasadny.

Orzeczenie o kosztach zawarte w pkt III i IV wyroku Sadu Apelacyjnego w Warszawie zostało oparte o przepis art. 100 kpc. Ponownie podkreślić należy, że wprawdzie apelacja częściowo została uwzględniona, jednak jest to tak niewielki zakres zmiany, że w zasadzie należy uznać, iż postępowanie drugoinstancyjne wygrała powódka w znacznym stopniu i istnieje podstawa do zastosowania art. 100 kpc i obciążenia pozwanych solidarnie kosztami procesu. Koszty

zostały zasądzone w oparciu o obowiązujące w dacie wniesienia apelacji przepisy dotyczące stawek wynagrodzeń pełnomocników zawodowych. Punkt III dotyczy roszczenia majątkowego, a punkt IV niemajątkowego.

SSO (del) Anna Strączyńska SSA Dorota Markiewicz SSA Marzena Konsek-Bitkowska